

# EXPRESS

## WIECZORNY ILUSTROWANY.



Rok VIII | ŁÓDŹ, ŚRODA, 21-go MAJA 1930 ROKU. | CENA NUMERU 10 GROSZY. | NR. 140

## Dekret o zwołaniu senatu

nie został wczoraj doręczony, gdyż... nie zastano nikogo w kancelarii

### Dziś spodziewana jest enuncjacja rządu

Warszawski korespondent „Expressu” (B) telefonuje:

Jak doniosła dzisiejsza „Republika” Pan Prezydent Rzeczypospolitej podpisał dekret zwołujący sejm na sesję nadzwyczajną. Jednocześnie w kancelarii senatu miał być doręczony dekret o zwołaniu sesji tej izby również, jednakże nie było komu doręczyć dekretu.

Marszałek senatu dr. Szymański przebywa w Paryżu, wicemarszałek Gliwic wyjechał do Ameryki, wicemarszałek Posner zmarł przed dwoma tygodniami, wicemarszałek Hałuszczyński mieszka stale we Lwowie, a nawet sekretarz

marszałka senatu jest w Warszawie nieobecny.

Z tego powodu dekret o otwarciu sesji senatu powędrował z powrotem na Zamek i będzie doręczony dopiero w piątek lub sobotę, gdyż wtedy ma przyje-

chać do Warszawy marszałek Szymański.

Na dzień dzisiejszy spodziewane jest w kołach politycznych pewne oświadczenie rządu odnośnie nadzwyczajnej sesji sejmowej.

## Włókniarze radzą nad sytuacją w przemyśle

Jak się dowiadujemy, na nadchodzącą niedzielę wyznaczone zostało posiedzenie zarządu głównego klasowego związku włóknarzy w Łodzi. Na posiedzeniu tem poruszone mają być aktualne sprawy, związane z obecną sytuacją w przemyśle łódzkim oraz zapadną zasadnicze uchwały, odnośnie ożywienia ruchu w przemyśle.

Jak nas informują zarząd główny przygotował szereg bardzo ważnych i zasadniczych rezolucyj, które po uchwaleniu przelane zostaną czynnikom rządowym.

Niezależnie od powyższego, w dniu dzisiejszym we wszystkich związkach zawodowych, zarówno w klasowym jak i „Praca” odbędą się walne zebrania delegatów fabrycznych, na których również poruszona będzie sprawa obecnej sytuacji w przemyśle oraz sposób pomocy z pomocą licznym rzeszom robotników, pozbawionych, z powodu kryzysu, możliwości zarobkowania.

Lwów, 21 maja.

Niebawem opuszcza swe stanowiska konsul sowiecki Łapczyński i wicekonsul Grigorjew.

Obaj ci dygnitarze dyplomatyczni sowietcy rozpoczęli już likwidowanie swoich osobistych spraw.

## Marsz bezrobotnych na poligon

300 osób zgłosiło się u władz wojskowych z gotowością przystąpienia do pracy, której... nie było

### Niezwykłe oszustwo w Warszawie

Warszawa, 21 maja.

(Tel. wł. „Expressu”).

Dwaj wartownicy, strzegący gmachu szefostwa budowy poligonów wojskowych w Zielonce pod Warszawą, ujrzeni wczoraj tłum mężczyzn na szosie.

Zawiadomiony o tem komendant wart, Józef Wańkowski, wyszedł na spotkanie dziwnego pochodu.

Zagadnięci o cel przybycia na poligon, piechurzy odrzekli, iż otrzymali rozkaz stawienia się na godzinę 6-ą rano do robót niwelacyjnych. Zaangażowano ich w Warszawie. Zapłacili za pośrednictwo po 10 złotych od osoby.

Kontrakty podpisali z jakimś „inżynierem” w sklepiku Tarnowskiego przy ulicy Szwedzkiej 21.

Ponieważ w szefostwie budowy poligonów o projektowanych pracach nie wiadomo, komendant wartowni porozumiał się telefonicznie z władzami wojskowymi w Warszawie.

Po upływie pół godziny nabrał pewności, że zgromadzeni bezrobotni w liczbie 300 osób, padli ofiarą bezczelnego oszustwa.

O nadużyciu zawiadomiono komisarjat 15-ty, który niezwłocznie zainteresował się sklepikiem Tarnowskiego przy ulicy Szwedzkiej.

Niebawem zdołano ustalić nazwisko „inżyniera”, który spisywał z bezrobotnymi kontrakty. Okazał się nim Józef Kurlans, zamieszkały przy ul. Namieśnikowskiej 9.

Aresztowano go.

Kurlans nie przyznaje się do winy, dowodząc, że sam był oszukany przez organizatora robót na poligonie, zamieszkałego w Zielonce, Edwarda Trębickiego.

Dotychczas przesłuchano w tej sprawie 60 poszkodowanych. Edward Trębicki wypiera się znajomości z Kurlansem.

Dochodzenie policyjne zmierza do ustalenia, co stało się z trzema tysiącami złotych, o które dopominają się bezrobotni.

### Katastrofa kolejowa w Sowieciech

Moskwa, 21 maja.

Pod Petrozawodzkim zderzył się pociąg kurierski z pociągiem towarowym. Obydwa parowozy oraz 25 wagonów zostało rozbitych lub poważnie uszkodzonych.

89 osób odniosło ciężkie rany. Dwie osoby zostały zabite.

### Wieża spłonęła pod Czortkowem

Lwów, 21 maja.

We wsi Słobódka Dziuryńska pow. Czortków, woj. tarnopolskie, wybuchł pożar, który objął sąsiednie zabudowania i budynki gospodarskie.

Ogółem spłonęło 11 gospodarstw. Straty wynoszą przeszło 80 tys. zł.

### „Napad” chrabaszczy na pociąg

Lipsk, 21 maja.

Wczoraj przejeżdżający z Halle pociąg osobowy „napadnięty” został przez chmurę chrabaszczy.

Gdy pociąg wjeżdżał na dworzec, po szczególne wagony gęsto były pokryte temi sympatycznymi owadami.

Personel kolejowy musiał całemi skrzyniami wynosić te masy owadów.

## Stała komisja gospodarcza walczyć będzie z kryzysem

WARSZAWA, 21 maja.

(Telef. od własn. koresp.).

W kołach sejmowych mówią dziś jakoby rząd miał na sesji nadchodzącej wystąpić z projektem utworzenia stałej komisji gospodarczej dla rozważania środków zaradczych wobec kryzysu gospodarczego.

Komisja miałaby zadanie opiniodawcze i miałaby wedle opinii kół sejmowych, uczynić zbędne odbycie posiedzeń plenarnych Sejmu na ten temat.

## Afera trucicielska w Krakowie

Laborantka szpitala podejrzana o świadome otrucie trzech pasierbów i ich korepetytora

### Władze zarządziły ekshumację zwłok

Kraków, 21 maja.

Cały Kraków żyje pod wrażeniem oskarżenia o potworną zbrodnię, która w dniu wczorajszym wpłynęła do miejscowych władz policyjnych.

W ubiegły poniedziałek zachorowali nagle dwaj synowie urzędnika pocztowego Lubartowskiego, Jerzy i Marjan, uczniowie gimnazjum.

Objawy choroby nastąpiły w pół godziny po spożyciu kolacji, przygotowanej im przez macochę. Do młodzieńców wezwał lekarza, który stwierdził, iż obaj zapadli na czerwonkę i polecił ich przewieźć do szpitala.

Mimo troskliwej opieki — nie utrzymano ich przy życiu.

Marjan wyzionął ducha już nazajutrz po przewiezieniu do szpitala, Jerzy zaś zmarł w dniu wczorajszym. W związku z ich śmiercią wyszło na jaw, iż przed dwoma tygodniami brat zmarłych oraz jego

korepetytor zachorowali na ostry tyfus i obecnie jeszcze odbywali kurację.

Jak doniesiono władzom ojciec Lubartowskich, oficer pocztowy po śmierci swej pierwszej żony ożenił się z laborantką krakowskiego szpitala św. Łazarza na oddziale zakaźnym. Zmarły Jerzy na długi czas przed zachorowaniem skarżył się wobec kolegów, że nie chce pójść do domu na obiad, gdyż go tam trują. Stale, opowiadał, po obiedzie dostawał bólesci i zawrotów głowy.

Władze, które podejrzewają obecnie iż młodzieńcy nie zmarli naturalną śmiercią, noszą się z zamiarem zarządzenia ekshumacji zwłok.

Jak nas informują sekcja zwłok zasadniczo nie może wykazać czy śmierć nastąpiła z powodu zaszczepienia zarazka czerwonki, o co jest podejrzana macocha zmarłych. Lekarze twierdzą rów-

nież, iż gdyby kolacja miała być zatruta zarazkiem przyniesionym ze szpitala objawy choroby nie mogłyby nastąpić tak szybko, to też możliwe, iż młodzieńcy zostali otruci jakąś inną trucizną bardzo szybko działającą.

Lubartowska, mająca dostęp do pracowni bakteriologicznej mogłaby taką truciznę zdobyć z łatwością.

Sledztwo w całej tej tajemniczej sprawie zatacza coraz szersze kręgi.

### KOMUNIKAT

## SKRZYDLATA FLOTA

WKRÓTCE! W ŁÓDZI WKRÓTCE!



# Istota i charakter duchów

## w świetle badań prezesa angielskiego towarzystwa dla badań psychicznych

Sir Lawrence Jones, prezes Towarzystwa dla badań psychicznych Wielkiej Brytanii, poczynił cenne spostrzeżenia nad „istotą i charakterem duchów”, które to uwagi mniej więcej streszczają się w następujących słowach:

„Duch może być widziany, słyszany, a czasami w rzadkich jednak wypadkach powąchany. Są duchy, które podczas seansu oglądać może jedna tylko osoba. Sam osobiście nie widziałem nigdy żadnego ducha, ale słuchałem ich często.

Dotychczas nie istnieje nic, co by wyjaśniło właściwą istotę duchów i przyczynę ich ukazywania się. Musi jednak istnieć jakiś określony powód, dla którego ukazują się one tak rzadko. Może unikają niektórych sytuacji i okoliczności naszego świata i tem tłumaczą się ich rzadkie odwiedziny — ale o tem wszystkim nie wiemy nic pewnego“.

Szczególniejszą uwagę i znaczenie po święca sir Jones korespondencji i pogadankom z duchem Oskara Wilde'a. Są one rezultatem spirytystycznych seansów, które odbywają się już od wielu lat i dostarczają materiału do odtworzenia

sobie indywidualności tego wielkiego pisarza.

Conan Doyle utrzymuje w tym względzie, iż otrzymane na tej drodze dane nie tylko wspaniale charakteryzują styl Wilde'a, ale przyczyniają się do wyjaśnienia wielu nieznanych lub ciemnych epizodów z jego życia, szczególnie, iż pochodzą „od niego samego“.

„Poznałem Oskara Wilde w roku 1881. Cały materiał dostarczony nam w czasie seansów spirytystycznych, cha-

rakteryzuje go wspaniale i pozostawia wrażenie, iż ma się do czynienia z osobą, która rzeczywiście żyje nadal po śmierci. Podług mego zdania, charakter Oskara Wilde'a uległ zasadniczym zmianom, chociaż sam on od lat 25 przebywa na tamtych świecie“.

Nie chcę narazić sobie czytelników, którzy wierzą w duchy, a także pragnę żyć w zgodzie z „niedowiarkami“, pozostawiamy uwagi szanownego sir Jones'a bez komentarzy.

## Chór młodych milionerów odbędzie tournée po Europie

Przy uroczystym akcie zaprzysiężenia Hoovera na prezydenta Stanów Zjednoczonych jeden z biorących w tej uroczystości chórów złożony z młodych studentów i studentek pochodzących z Teksas został zaszczytnie mianowany narodowym amerykańskim chórem.

Członkowie jego należą do najbogatszych rodzin swego kraju i reprezentują na przyszłość „wartość“ conajmniej 10 milionów dolarów.

Chór ten posiada już swego impresarja mr. Sandera, który aranżuje jego tournée po Europie. Uczestnicy tego zespołu śpiewaczego żądają od swego managera, jako jedyne honorarium możliwości spędzenia po kilka dni w każdej stolicy europejskiej.

Sam dyrektor administracyjny, który jest nie lada sportmanem, ma jednak duży respekt dla artystycznego kierownika zespołu mr. DO. Wileya uchodzącego na całym „Dzielnik zachodzie“ za najlepszego rzucacza lassem.

Dwunastu boy'ów i girls będzie w najbliższych tygodniach załadowanych na „Leviatana“ i w środku czerwcza przybędzie do Wiednia na gościnny występ. W malowniczych strojach cowboy'ów na

specjalnie sprowadzonych 200 mustangach niezwykły ten chór przedelfuje przez Wiedeń.

Towarzyszyć mu będzie własna orkiestra, stojąca podobno na bardzo wysokim artystycznym poziomie. Każdy z członków tego zespołu jest wspaniałym śpiewakiem i dlatego zespół ten stanowi prawdziwą chlubę Ameryki.

Artystyczna marszruta chóru przewidyje występy w Wiedniu, Monachium, Lipsku, Berlinie, Frankfurtcie, Kolonii, Amsterdamie, następnie przez Belgię, Szwajcarię i Włochy chce je zakończyć w Londynie.

Niezwykły ten i jedyne w swoim rodzaju na całym świecie chór, oprócz popisów będących pod protektoratem św. Cecylii, ma zamiar na placach publicznych wykazać także i swą dzielność sportową oraz niezwykle produkcje cowboy'skie, polegające na operowaniu lassem i na popisach z dzikimi rumakami.

Gościnne występy tych amerykańskich studentów, cowboy'ów i śpiewaków w jednej osobie przyniosą sporą sumkę w Europie, gdyż każdy z nich ma przeznaczoną na wydatki dziennie po 500 dolarów.

## Jak Fridtjow Nansen obronił napadnięte przez zbirów kobiety

Zmarły przed kilku dniami słynny norweski podróżnik podbiegunowy, Fridtjof Nansen, już w dzieciństwie odznaczał się odwagą i przytomnością umysłu, które zapewniły powodzenie jego epokowej podróży wśród lodów biegunowych.

Jeszcze jako 14-letni chłopak, wracał raz w nocy z jakiegoś „känder-balu“, na którym miał takie powodzenie, że cała pierś pokrytą miał orderami kotyljonowemi.

Towarzyszył mu jego brat, a kiedy obaj znaleźli się na jednej z głównych ulic miasta Oslo, nazywającego się wówczas jeszcze Chrystjanja, minęła ich jakaś pani, śpiesząca do domu w towarzystwie służącej. Trochę opodał od tego miejsca stało trzech mężczyzn.

W chwili, kiedy dama mijają stojących, jeden z tych mężczyzn zawołał: — Ta pani to jest coś dla mnie, po-

czem wszyscy trzej rzucili się na przechodzące kobiety.

— Musimy pospieszyć im z pomocą — oświadczył do brata rycerski Fridtjof i nie namyślając się dłużej, obaj chłopcy rzucili się na napastników.

Fridtjof chwycił jednego z nich za piersi, jedną ręką przycisnął go do jakiejś bramy, a drugą odsłonił płaszcz tak, że ordery kotyljonowe zabłysły w świetle latarni.

— Pan nie wie z kim pan ma do czynienia! — zawołał do jednego draba, który spojrzawszy na dekorację, zdobiące pierś chłopca, myślał, że ma do czynienia z jakimś dygnitarzem uorderowanym i nie przytomniwszy sobie, że to jest niemożliwe wobec zbyt młodego wieku bohaterkiego obrońcy, wraz z swoimi towarzyszami uciekł co sił w nogach starczyło.

## Podwodna podróż do bieguna Wilkins przygotowuje się do wyprawy

Pisaliśmy już kilkakrotnie o wielkim planie słynnego sportsmena i podróżnika do obu Biegunów, sir Huberta Wilkinsa, tego samego, który pierwszy na aeroplanie przeleciał nad Biegunem Północnym a obok Byrda wstąpił się swoją podróżą do Bieguna Połudn., który jeszcze przed Lindberghiem, przeleciał na samolocie Atlantyk, a który postanowił przejechać z Europy do Ameryki łodzią podwodną.

Plan znakomitego podróżnika spotkał się z licznymi głosami przeciwnymi, lecz po pewnym czasie o sprawie tej ucichło. Otóż jak teraz się okazuje, Wilkins zamiaru swego nie zaniechał, ale czyni już bardzo pozytywne przygotowania do przedsięwzięcia. W tych dniach poczynił kroki o wynajęcie dla swojej wyprawy od rządu Stanów Zjednoczonych starej łodzi podwodnej. „O 12“, któ-

ra zamierza udać się w podróż podlodową od wysp Spitzbergów do zatoki Beringa po amerykańskiej stronie na Biegun Północny.

Wspomniana łódź podwodna została już wycofana ze służby i znajduje się w Filadelfji, a jeżeliby się okazało, że dało by się jeszcze użyć, to Wilkins zamierza ją gruntownie przerobić i zaopatrzyć w maszynę do wiercenia w lodzie, w celu uzyskania dostępu, od czasu do czasu, do świeżego powietrza.

Ta łódź miałaby być zaopatrzona w balon, który, wypuszczony na powierzchnię, służyłby do robienia obserwacji podbiegunowych. Prócz tego na łodzi podwodnej Wilkins znajdowałoby się radio i aparat telewizyjny, oprócz innych urządzeń specjalnych.

# LUONA

**Dzisiaj i dni następnych!**  
Przepiękne arcydzieło filmowe słynnej wytwórni FOX-FILM  
Niezapomniana i wymarzona para kochanków **Roda Rocque i Marcelina Day** w najlepszej swej kreacji w wzruszającej historii miłości pięknej Europejki do syna Wschodu, rozgrywającej się za kulisami haremów, na tle fantastycznego przepychu pałaców wladców wschodnich p. t.

**„Baśń Miłości“**  
(Miłość Czerkiesa)

Miłosne przygody egzotycznego księcia który posiadał wiele kobiet, lecz kochał tylko jedną.  
Wspaniała ilustracja muzyczna orkiestry symfonicznej pod dyr. Leona Kantora.

Pocz. seansów o g. 4 pp. w soboty i niedziele o g. 12 w poł. Ceny miejsc niższe. W sob. i niedz. od 12 do 3-ej wszystkie miejsca po 50 gr. i 1 zł.—

## Czy wiecie, że...

...jedna z amerykańskich fabryk samochodowych wprowadziła w swoich zakładach w Milwaukee „roboty“, które wykonywują nawet bardzo precyzyjne prace w sposób zupełnie zadawalający, tak że cały personel składa się z kilkuset „robotów“ i zaledwie 200 żywych robotników.

...w pobliżu Medjolanu istnieje znana willa Simonetta, w której wystrzał z pistoletu powtarzany jest przez echo czterdzieści a niekiedy nawet pięćdziesiąt razy.

...całe prowincje chińskie terroryzowane są obecnie przez bandy rozbójników, które zupełnie bezkarnie rabują i mordują ludność. W jednej tylko prowincji Honan w ciągu jednego tygodnia ofiarą bandytów padło 15000 mieszkańców i cały szereg wsi.

...policja nowojorska składa się z 20 tys. policjantów wszystkich rodzajów broń, a więc pieszych, konnych, rowerzystów, motocyklistów, oddziałów samochodowych, a nawet tanków i patroli lotniczych.

...w miejscowości Czu-Ku-Tzin w pobliżu Pekinu znaleziono czerep człowieka przedhistorycznego, najstarszy ze wszystkich dotychczas odszukanych.

...bolszewicy wysłali wielką ekspedycję naukową na Kamczatkę, celem zbadania możliwości eksploatacji tamtejszych złóż naftowych.

...zarówno import jak i eksport angielski za ubiegły miesiąc znacznie jest mniejszy niż w tym że miesiącu roku zeszłego; import przedstawiał wartość 83.922.401 funtów sterlingów (kwiecień 1929 — 104.128.731 funtów sterlingów), eksport zaś 46.861.461 funt. sterlingów (kwiecień 1929 — 60.244.405 funtów sterlingów).

...irlandzki minister sprawiedliwości wydał rozporządzenie, zakazujące sprzedaży i rozpowszechniania książek, omawiających zagadnienie kontroli nad urodzeniami.

...Nowy York liczy obecnie 10.000.000 mieszkańców, a w najbliższych 30-tu latach przewidywane jest podwojenie się tej liczby.

...w angielskiej Izbie Gmin rozważany jest projekt ministra lotnictwa, przewidujący taksówki powietrzne dla Londynu.

...do budżetu angielskiego ma być w ciągu najbliższych 10-ciu lat wstawiona suma jednego miliona funtów rocznie na cele lotnictwa cywilnego.

...znany autor angielski Hall Caine obchodzi w roku bieżącym 77-ą rocznicę urodzin.

...szkoła dramatyczna przy „Detisches Theater“ w Berlinie założona przez Maksa Reinhardta i Bartolda Helde obchodzi w roku bieżącym 25-lecie swego istnienia, co uświetnione zostanie wydaniem specjalnej książki pamiątkowej, pięknie i bogato ilustrowanej, która będzie cennym dokumentem do dziejów teatroligi niemieckiej.

...początki radiotechniki datują się od roku 1842-go, kiedy to fizyk amerykański Henry odkrył działanie na odległość wyładowań butelki lejdejskiej.

## Biblioteka dla dzieci w Pradze

W miesiącu bieżącym otwarta została przy praskiej Centralnej bibliotece miejskiej specjalna biblioteka dla dzieci i młodzieży. Pod względem swego urządzenia biblioteka ta zasługuje na specjalną uwagę. W czytelnicy, do której wchodzi się przez przestronną szatnię, ustawione są niskie stoły, dokoła których stoją wygodne krzeselka i foteliki, urządzone tak że każde dziecko może wysokość ich regulować stosownie do swego wzrostu. Na półkach ułożone są książki w ten sposób, że na najniższych leżą książki dla dzieci najmłodszych, na wyższych zaś dla dzieci starszych, a zatem i większych. Każde dziecko może więc z łatwością samo wziąć sobie z półki szukaną książkę. W czytelnicy tej znajdują się również liczne wydawnictwa periodyczne dla dzieci i młodzieży.

## W Ameryce 50 dni — w Polsce zaś 2 lata

Jak nierównomierna jest skala zarobków robotniczych o tem dobitnie świadczy podane przez jedno z pism amerykańskich zestawienie, z którego wynika, że w Stanach Zjednoczonych przeciętny robotnik już za 50-dniowy zarobek mógłby nabyć sobie na własność samochód, gdy natomiast robotnikowi francuskiemu 50-dniowy zarobek wystarczyłby zaledwie na zapłacenie podatku samochodowego. Robotnik niemiecki, aby nabyć samochód musiałby pracować 200 dni, zaś robotnik polski musiałby na zakup najtańszego samochodu przeznaczyć cały swój dwuletni zarobek.

# W noc po zdradzie

oto następny przebój

**LUNY**

z LYA DE PUTTI,  
LARSEM HANSONEM  
i WARWICKEM WARDem



# Łódź nie ma czem oddychać!..

Posiadamy zbyt mało drzew na ulicach naszego miasta! — Wąskie chodniki i szerokie jezdnie. — Wyziwy rynsztokowe zatruwają drzewa. — Dlaczego niema beczkwozów?

## Kto niszczy drzewa -- niszczy swe płuca!

Łódź, 21 maja. Pod względem stanu zadrzewienia, Łódź zajmuje jedno z ostatnich miejsc w szeregu miast polskich. Nie posiadamy skwerów ani zieleńców, ulice nasze są niemal zupełnie pozbawione drzew, jedyną okrasę stanowią tylko nieliczne parki, znajdujące się również w stanie wielkiego zaniedbania.

W obecnej chwili na ulicach Łodzi znajduje się około 17.000 drzew.

Przyczyna słabego stanu zadrzewienia naszego miasta są przede wszystkim warunki strukturalne, uniemożliwiające sadzenie drzew na chodnikach.

Łódź, jak wiadomo, powstała bez żadnego planu, który umożliwiałby racjonalne sadzenie drzew na ulicach miasta.

Typowym objawem bezplanowej rozbudowy miasta są ulice, posiadające wąskie chodniki i szerokie jezdnie.

Ulic takich w naszym mieście jest sporo, co jest nie tylko niewygodne z punktu widzenia technicznego, lecz do pewnego stopnia również lekomyślnie, albowiem, jak wiadomo, jezdnia jest najdroższą częścią ulicy i jej konserwacja pochłania olbrzymie sumy. Dla przykładu warto przytoczyć, ul. Karolewska, która posiada jezdnię szerokości 13 metrów, a chodnik o szerokości — 2,5 mtr. Oczywiście, że na takich ulicach sadzenie drzew jest rzeczą technicznie niemożliwą.

Rozwój naszego drzewostanu uzależniony więc jest od przyszytych prac regulacyjnych naszego miasta. Na tych ulicach, które uprzednio zadrzewiono, a następnie uregulowano, wytworzyła się sytuacja tego rodzaju, że po regulacji drzewa wypadły na środku chodnika, albo też na jezdni.

Wraz z bezplanową rozbudową miasta, szło w parze bezplanowe sadzenie drzew.

Na niektórych ulicach dziś jeszcze widzimy na małym odcinku obok siebie kilkanaście gatunków różnych drzew, tworzących niemiłą dla oka mozaikę.

Obecnie czyni się starania celem u-normowania tej sprawy.

Pozatem na ubogi stan naszego drzewostanu wpływa w znacznym stopniu brak kanalizacji.

Drzewa wznoszące się tuż przy ściekach, po których płynie woda zanieczyszczona różnymi chemikaliami, ulegają szybkiemu zatruciu, tracąc swą świeżość i zamierając w bardzo szybkim czasie.

Niemalże znaczenie dla rozwoju drzew na ulicach Łodzi posiada również sprawa pielęgnacji naszych alej i skwerów.

Posiadamy zbyt małą ilość beczkwozów,

stad też podlewanie drzew odbywa się nieregularnie. Dozorcy domowi nie zawsze czują się w obowiązku podlewania drzew, jakkolwiek nie przedstawia to dla nich chyba żadnej trudności, skoro i tak muszą trzy razy dziennie polewać wodą ulice.

Właściciele nieruchomości powinni zainteresować się tą sprawą i zwrócić dozorcom uwagę na ten fakt.

Łodzianie wogóle posiadają bardzo mało zrozumienia dla rozwoju drzewo-

stanu miejskiego. Drzewa na ulicach Łodzi stają się obiektem barbarzyńskich żartów i figlów nieodpowiednich jednostek,

które ścinają szczyrkami kore, powodując szkodliwy niszczenie się drzew. Zagranicą przy wejściu do parków i ogrodów miejskich wiszą ogromne tablice z napisami: „Kto niszczy drzewa, niszczy swe płuca”. Zasada ta odpowiada praw dzie, jednakże nie wszyscy chcą ją zrozumieć.

U nas z jednej strony rozwija się katusomanja, z drugiej zaś uwydatnia się

zupelny brak pieczołowitości w stosunku do miejskiego drzewostanu.

Obowiązek wpaiania zasad miłości do przrody spoczywa przede wszystkim na szkołach, które posiadają najbliższy kontakt z młodzieżą i z tego względu najłatwiej mogą szerzyć propagandę ochrony przyrody. Propaganda taka w obecnych czasach ogólnego zubożenia w stosunku do piękna przyrody staje się szczególnie konieczna, tembardziej w mieście tak bardzo zaniedbanym pod względem higienicznym jakim jest Łódź.

EGO.

## Szatan jestem! Chciałbym tu zamieszkać Niezwykły sublokator znalazł przgłutek w więzieniu

Łódź, 21 maja. Władysława Stolarczykowa, uboga wdowa, zamieszkała przy ulicy Wólczan skiej, nigdy nie obawiała się duchów ani zjaw, a jednak gdy pewnego wieczoru złożył jej wizytę jakiś suchy, kościsty mężczyzna z imponującymi bokobrodami i rzekł grobowym głosem: Szatan jestem — krzyknęła przeraźliwie i chciała wybiec na schody, by wzywać ratunku.

Szatan przytrzymał struchlałą kobietę, uśmiechnął się tak dziwnie, że jej ciarki przeszły po całym ciele i rzekł:

— Niech się, paniusia, mnie nie boi. Nie jestem żadnym djabłem. Nazywam się Wojciech Szatan i przychodzę z polecenia naszych wspólnych znajomych, którzy mi powiedzieli, że mógłbym tutaj zamieszkać.

P. Stolarczykowa odetchnęła z ulgą. Szatan wprawdzie nie bardzo jej się podobał, mimo, iż okazał się zwykłym śmiertelnikiem i właściwie życzyłaby sobie innego sublokatora, lecz ponieważ zgodził się bez wahania na zażadana przez nią sumę, więc go już przyjęła do siebie.

Upłynęło kilka tygodni. Sublokator starał się wszelkimi słami zaskarbić sobie zaufanie właścicielki mieszkania, po małał jej w gospodarstwie, przynosił rozmaite upominki i ciągle jej proponował

pożyczenie pieniędzy.

Stolarczykowa miała się jednak na ostrożności. Szatan prowadził bowiem dziwny tryb życia (przez cały dzień kręcił się bezczynnie po mieszkaniu a w no cy odbywał jakieś tajemnicze wycieczki) nie znośił ograniczeń policji i wogóle unikał spotkań z obcyymi ludźmi.

Któregoś wieczoru wdowa wyszła na miasto, pozostawiając sublokatora samego w domu. Gdy wróciła po dwóch godzinach, zastała drzwi otwarte.

Całe mieszkanie przedstawiało obraz spustoszenia. Prócz łóżek i szafy nic w nim nie pozostało. Zniknęły nawet firanki, obrazki ze ścian i doniczki z kwiatami.

Okazało się, że w tym samym czasie i w ten sam sposób została również okradzona jej sąsiadka, Młynarczykowa, która, wychodząc z domu, zamknęła na klucz mieszkanie.

P. Stolarczykowa domyśliła się od razu, że obie kradzieże musiały mieć coś wspólnego ze zniknięciem Szatana. Policja utwierdziła ją w tym przekonaniu.

Okazało się, iż miły sublokator, który był zawodowym włamywaczem, wywiózł wozem wszystkie ruchomości i odstawił je jakimś paserowi.

Szatana aresztowano. Sąd skazał go na dwa lata więzienia.

## Nie zapraszaj złodziei na libację! P. Druziński już się przekonał, że należy unikać ich towarzystwa

Łódź, 21 maja. Gdy Jerzy Druziński wylizwał nazwiska osób, które zaprosił na chrzciny swej córki, oświadczył, że między innymi przyjdzie doń Antoni Gos.

— Zaprosiłeś Gosa — oburzył się teść. — Przecież on jest zawodowym złodziejem i dopiero niedawno został zwolniony z więzienia.

— Wiem o tem — odparł Druziński — ale cóż z tego? Gos jest sympatycznym kompanem i swoich znajomych nigdy nie okrada. Zobaczysz, że przy kieliszku jest nieoceniony.

Teść nie dał się wprawdzie przekonać, lecz nie chciał wszczynać sprzeczki więc machnął na wszystko reka.

Gos istotnie okazał się ujmującym człowiekiem. W czasie libacji z przesadną galanterją adorował wszystkie damy, mężczyznom nalewał kieliszki, pił, śpiewał i tańczył.

Szczególne zainteresowanie wzbudził w nim małżonkowie Bogudcy i Kujawiakowie, którzy przyszli do Druzińskich ze swymi dziećmi.

— Zostawiliście państwo mieszkanie bez żadnej opieki? — dopytywał się ich — To trochę niebezpiecznie. W dzisiejszych czasach trzeba wszystko mieć na oku.

— Jak pan tu siedzi — odparł mu Kujawiak ze śmiechem — to chyba już nam się nic nie stanie.

— Ależ ja nigdy nie ruszam znajomych — oburzył się złodziejczak. — Prócz mnie są jednak inni, którzy mogą wykorzystać okazję...

Na tem rozmowa urwała się.

Goście bawili się wesoło do samego rana. Gos, który mocno się wstawił, dowodził całemu towarzystwu, że w gruncie rzeczy jest najuczciwszym człowiekiem, lecz nie cierpi burżujów, więc im zabiera, co tylko może.

Goście nie dyskutowali z nim na ten temat. Cóż ich wówczas obchodził jego fach?

O godzinie 8-jej rano policja otrzymała dwa meldunki o kradzieżach mieszkaniowych. Zgłosili się państwo Bogudcy i Kujawiakowie, którzy po powrocie z libacji stwierdzili, iż w czasie swei nieobecności, zostali okradzeni.

Policja wdrożyła dochodzenie, które ustaliło, iż Gos był współwinowajcą w tych występach złodziejskich. Wiedział bowiem, iż państwo Bogudcy i Kujawiakowie zamknęli na klucz swe mieszkanie, więc wysłał tam dwóch kolegów po fachu, Stanisława Brzoze i Mieczysława Marka, a sam zabawił się w towarzyszenie słych „klijentów”.

Trójkę złodziejską aresztowano. Gos został skazany na rok i sześć miesięcy, a dwaj pozostali po roku więzienia.



## Opowieść o dziewczynie z ulicy którą spotkało wielkie szczęście

Prasa warszawska donosi: Wydział opieki społecznej w Warszawie ma swoją „lokalną” sensację, opartą na tej sprawie, której początek sięga jeszcze roku 1912.

W roku tym wyjechała do Kapsztatu w południowej Afryce, jako emigrantka niejaką Stefanią Bobrzyńska, wdowa po policjancie rosyjskim, zabitym w roku 1905 w „krwawą środę”. Wyjechała do swego starszego brata, który zażądał jednak od niej, aby nie zabierała ze sobą swej jedynej córeczki, Helenki, liczącej wówczas 9 lat.

Cóż miała robić? Oddała swą córeczkę „do dobrych ludzi” na wychowanie wpłaciwszy pewną kwotę, a następnie zobowiązała się przysyłać pieniądze na utrzymanie dziecka.

Mała Helenka została u niejakiego Kazimierza Kutelskiego, na ul. Wolskiej 66. Obchodzono się z nią dobrze, ale kiedy nastąpiła przerwa w przysyłaniu pieniędzy, przyszły dla dziecka czas tak okropny, iż w końcu dziewczynka nie wytrzymała i uciekła.

Co się z nią stało dalej — nie wiemy. Dopiero w latach okupacji niemieckiej zjawia się w Warszawie, lecz już jako ko bieta upadła, zaopatrzona w „żółtą ksią żeczkę” policji obyczajowej...

W roku 1924, jako 21-letnia, znękana życiem kobieta zgłasza się do ówczesnego wydziału dla spraw dobroczynności publicznej,

prosząc o ratunek. Oddano ją do zakładu dla podupadłych dziewcząt, gdzie do niedawna pozostawała. Nauczyła się w tym zakładzie krawiectwa, znalazła sobie pracę i weszła na tory uczciwego, choć bardzo ciężkiego życia.

I oto w tych dniach do wydziału opieki społecznej nadszedł list od niejakiego Leona Sarneckiego z Kalisza, który zawiadomiam wydział, że otrzymał list od swego krewnego z Kapsztatu. Pisze on, że niejaką Stefanią Bobrzyńska

poszukuje swej córki, sprawdzono w biurze adresowem i znaleziono adres Heleny.

Dowiedziawszy się, że matka jej żyje — zemdleła.

Po paru dniach Helena wyjechała do Kalisza do p. Sarnackiego, który otrzymał dla niej pieniądze na drogę i odpowiednie dokumenty wizowe, a w tych dniach wyjeżdża do matki, gdzie po tylu nieszczęściach i tylu ciężkich latach czeka ją odpoczynek i nadzieja na lepsze jutro.

## Wypadek przy pracy.

W dniu wczorajszym w fabryce Johna przy ulicy Piotrkowskiej uległ nieszczęśliwemu wypadkowi w czasie pracy robotnik Andrzej Marucha, zamieszkały przy ulicy Lissnera 3.

## Aresztowanie szopenfeldziarzy

W dniu wczorajszym w sklepie galanteryjnym Wacława Godlewskiego przy ulicy Narutowicza 1 schwymano na gorącym uczynku kradzieży krawatów znanych szopenfeldziarzy Gerszona Ickowicza (Zielona 11) i Stanisława Kubacką (Nowa 32).

Złodziejczków osadzono w więzieniu.

## Śod kołami wozu

Przed domem przy ulicy Tramwajowej 9 został przejechany przez wóz syn dozorcy tej kamienicy Czesław Malkowski. Doznał on ciężkich uszkodzeń cieleśnych. Pogotowie, po udzieleniu pierwszej pomocy, pozostawiło go pod opieką rodziców.

**LECZNICA**  
LEKARZY SPECJALISTÓW  
I GABINET DENTYSTYCZNY  
PRZY GÓRNYM RYNKU  
Piotrkowska 294, tel. 122-89  
(przy przystanku tramw. pabjanickich)  
Czynna od 10-jej rano do 7-jej wiecz.  
Wszystkie specjalności i dentystyka.  
Kąpiele świetlne, lampy kwarcowe,  
elektryzacja, Roentgen, szczyplenia,  
analizy (moczu, kału, krwi, płwocm.  
wydzielin itd.). Operacje, opatrunki,  
Wizyty na miasto.  
**PORADA 4 zł.**  
Porada dentystyczna oraz wenerologiczna dla chorób skórnych i wenerycznych 3 ZŁOTE.





### Przed wyjazdem na urlop (Rady i wskazówki doświadczonego podróżnika)

Lato ma tę dobrą stronę, że wielu ludzi wyjeżdża na wies, a wśród nich czasem może się zdarzyć również jakiś wierzyciel, którego pozbywacie się w ten sposób całkiem na 4 tygodnie. Aby mieć jednak prawdziwą przyjemność urlopową, trzeba umieć się urządzać zarówno przed podróżą, jak i podczas podróży. Kto miał kiedykolwiek jakakolwiek przykrość w związku z urlopem, niechaj uważnie przeczyta: kilka razy poniższe słowa i zastosuje się do wyfuszonych nieżej rad i wskazówek, a urlop przejdzie mu gładko, lekko i wesoło.

#### MIESZKANIE.

Przed wyjazdem należy uporządkować mieszkanie. Jeżeli ma pozostać sam w mieszkaniu, to lepiej przed wyjazdem potłuc całą porcelanę, wszystkie szklanki i naczynia, bo potem utrudniać potem mężowi pracę? Służącej nie należy nigdy odprawiać, szczególnie gdy jest młoda i ładna, bo najgorsza pewność jest w każdym razie lepszą niż najlepsza niepewność... Kranu można nie zakręcać, gdyż w ten sposób mieszkanie zostanie w ciągu lata raz porządnie wymyte. Drzwi zostawia się otwarte, gdyż dzięki tej przezorności ocali się przynajmniej zamek.

#### PODRÓŻ.

Im więcej paczek, tem lepiej. Z Łodzi można wywozić: naczynia potrzebne i niepotrzebne, pościel na 20 osób, pierze do skubania, wodę do kąpiel, kury, kaczkę, gęś, jajka, bieliznę potrzebną i niepotrzebną i t. d. Ze wsi do miasta można przywozić: kury, gęś, jajka, kalafior, owoce, konfitury, połamane meble, stłuczone naczynia i t. d. Ważną rzeczą podczas podróży jest umiejętnie ulokowanie biletu, który ma tę własność, że ginie w przepastnych kieszeniach i w chwilach kontroli nigdy nie można go znaleźć. Najlepiej więc ulokować bilet w jakimś banku i zarządzać pokwitowania, ale znowu jest kwestja, jak schować to pokwitowanie. Więc można na przykład pokwitowanie oddać na przechowanie i posługiwać się w drodze zaświadczeniem, które należy złożyć w jakimś towarzystwie ubezpieczeniowym i zarządzać wydaniem duplikatu-rejentalnego, a rejenta zabiera się ze sobą.

#### WYBÓR MIEJSCOWOŚCI.

Wyjazd na lato z Łodzi nie przedstawia chyba dla nikogo żadnych trudności. Mamy tyle pięknych miejscowości w okolicy naszego miasta, tyle malowniczych i niemalownicznych letnisk, tyle różnych wilegiatur z wodą i bez wody, tyle miejscowości z lasem i bez lasu, że trzeba byklo prosto wybrać sobie odpowiednią miejscowość i wyjechać zagranicę, a wszystko będzie w najlepszym porządku.

BICZ.

*Hallo! Tu radjo!..*

Rozgłosnia łódzka „Polskiego Radja”.  
ŚRODA, dnia 21-go maja 1930 r.

Godz. 11.30—11.45 Przegląd prasy krajowej P.A.T. (tr. z Warsz.); 11.58—12.05 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astronom. Hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie; 12.30—13.30 Muzyka z płyt gramofonowych, Gramofon i płyty z firmy A. Klingbeil, Łódź, ul. Piotrkowska Nr. 160; 15.20 „Co zrobili krótkofalowcy dla rozwoju komunikacji radiowej — opowie mjr. dr. Karol Polikowski (tr. z Warsz.); 15.45 Komunikat harcerski (tr. z Warsz.); 16.15 Transmisja z Krakowa. Program dla dzieci. Bajka p. t. „Tchórzliwy Staś” — Bolesławowiczka (tr. z Warszawy); 16.45—17.15 Muzyka z płyt gramofon. (tr. z Warszawy); 17.15—17.40 „O wiosennych przygodach łowieckich” — opowie p. Julian Ejsmond (transmisja z Warsz.); 17.45 Koncert popołudniowy (tr. z Warsz.); 18.45 Rozmaitości łódzkie; 19.10 Komunikat Izby Handlowej; 19.25—19.40 Prasowy dziennik radiowy (tr. z Warsz.); 19.40 Radjokronika — wygłosi red. Jan Piotrowski (tr. z Warszawy); 19.58—20.00 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astronom. 20.00 Inż. Ginsbert: „Z torpedowcami na Bałtyku” (tr. z Warsz.); 20.30—20.45 Koncert wieczorny (tr. z Warsz.); 20.45 Kwadrans literacki, Z. Kisielewski „Letnik na herbatce” (tr. z Warsz.); 21.00 Dalszy ciąg koncertu (tr. z Warszawy).

**Nieście pomoc  
najbardziejniejszym!**

„Gdy sercem kogoś chcesz obdarzyć,  
To, proszę obdarz mnie.  
Gdy zaczniesz o całusach marzyć,  
Przyjdź do mnie, czekam cię”.

Piosenka z filmu dźwiękowego „Pokusy Europy”, śpiewana przez naszego znakomitego rodaka

## IGO SYMA

Główną rolę kobiecą odtwarza

## LILJANA HARVEY

najpiękniejsza kochanka filmowa.

**Wkrótce! Wkrótce!**  
**W DŹWIĘKOWYM KINIE „SPLENDID”**

## Tydzień dziecka

powinien wypaść w Łodzi jaknajokazalej

Łódź, 21 maja.

Polski Komitet Opieki nad dzieckiem urzędza od 26-go do 31-go maja na terenie całej Rzeczypospolitej „Tydzień Dziecka”.

Łódź, niestety, nie zawsze potrafi ocenić należycie wysiłki tych, którzy dla dobra spraw społecznych poświęcają swój czas, a nieraz wielkie nawet fundusze. Mielśmy niedawno dowód z zapowiedzianym

#### dnem matki.

Nikt o nim nie pamiętał, nikt się matką nie zainteresował.

Dlatego też zawczasu należy pomyśleć o przebiegu „Tygodnia Dziecka”.

Szczególnie w Łodzi jest w tej dziedzinie

#### wiele do zdziałania.

Społeczeństwu naszemu ciągle trzeba przypominać o potrzebach dzieci. „Tydzień dziecka” nie musi koniecznie polegać na zbieraniu datków.

Tu chodzi o rzecz inną, o „przypom-

nienie obowiązku opiekowania się dzieckiem, przypomnienie matce z salonu i matce z ubogiej izby, że najważniejsza praca w domu to

#### praca nad dzieckiem,

praca, wymagająca nietyle materialnych środków, ile zrozumienia potrzeb dziecka i kierowania się miłością matczyną i zrozumieniem, że dziecko nie jest nigdy ciężarem, hańbą i zawadą, lecz

#### radością”.

Nie zapominajmy o tem, że im jest lepsza opieka nad dzieckiem, tem

#### mniej jest więźniów,

tem mniej przestępstw i tem bogatsze jest całe społeczeństwo.

Hasła „Tygodnia Dziecka” nie powinny przebrzmieć w Łodzi bez echa...

Nie wątpimy, że władze szkolne, instytucje społeczne i

#### koła rodzicielskie

dołożą wszelkich starań, aby „Tydzień Dziecka” w Łodzi wypadł jaknajokazalej.

## Sędziowie o twarzach w kratkę uwolnili zabójcę w pojedynku

Po ciężkich wstrząsach wojennych zażyczył się w Niemczech silny prąd przeciwko pojedynkom studenckim na rapiery, czyli t. zw. mensurom.

Uchwalono nawet ustawę, znoszącą te pojedynki, pozostawiając na twarzach szramy, pomimo jednak zakazu „mensury” istnieją w dalszym ciągu, a liczba studentów z pokiereszowanymi twarzami wzrasta.

W tych dniach policja przyłapała w Akwizgranie dwu pokaleczonych studentów w chwili, kiedy w sali restauracyjnej bandażowano im pochlastane twarze.

Stawiono ich przed sądem. Prokurator domagał się kary trzech miesięcy więzienia dla uczestników pojedynku oraz 300 marek grzywny dla właściciela restauracji, który użyczył sali dla pojedynku.

Obrońca oskarżonych zaznaczył w przemówieniu, że owe pojedynki na rapiery datują się z czasów, kiedy starożytni Germanowie, ludzie usposobienia kłótliwego, załatwiali spory z mieczem w ręku. Obecnie „mensury” mają raczej charakter ćwiczenia sportowego i dlatego nie mogą być karane.

Sąd przychylił się do tych wywodów i studentów oraz restauratora uniewinnił. To samo uczyniła najwyższa instancja wymiaru sprawiedliwości w Niemczech, mianowicie trybunał w Lipsku w sprawie o pojedynek z wynikiem śmiertelnym.

Student uniwersytetu w Heidelbergu niejaki Wilhelm Wenzel, wyzwany przez kolegę na taką „mensurę”, zadał mu tak

ciężką ranę, że pomimo troskliwej kuracji ranny zmarł.

Sąd w Heidelbergu uniewinnił Wenzla. Prokurator założył kasację i oto trybunał lipski wyrok sądu heidelberskiego zatwierdził.

Zaznaczyć należy, iż dziwnym zbiegiem okoliczności trybunał, rozpatrujący tę sprawę, składał się wyłącznie z sędziów o twarzach pokratkowanych szramami jeszcze z czasów studenckich.

**Godzina śmiechu i humoru**  
**Godzinę na zegarze**

będzie się śmiał każdy,  
kto obejrzy kapitalny film

**„Małżeństwo wbrew woli”**

wkrótce

„LUNA.”



## „Egzotyczna kuzynka” Premjera w Teatrze Kameralnym (Występ Kazimierza Szuberta)

Na szarej płaszczyźnie bieżącego łódzkiego sezonu teatralnego dobra, we soła chociaż w swej „farnuskości” typową i bezpretensjonalną komedię, należy powitać jako — bardzo dodatnie, wręcz pożądane zjawisko.

Taką bowiem jest ta „Egzotyczna kuzynka”. Sztukę tę znamionują wszelkie cechy dobrej „roboty” autorskiej, posiada ona wartką akcję, lekki płynny dialog i niewymuszony humor, bawi szczerze i wzrusza, miejscami nawet porywa bardziej sentymentalnego widza, krótko powiedziawszy: doskonale na te „ciężkie czasy” spełnia swe zadanie, służąc widzowi łódzkiemu do bardzo miłego wesołego niefrasobliwego spędzenia wieczoru.

Duża to zasługa autora, z pewnością niemiejsza jednak — wykonawców. Mają oni wszyscy doskonałe, popisowe role i — trzeba to przyznać — nikt nie robi ani jednego z tych licznych wesołych momentów, rozsypanych w sztuce tej szczerze dłońią autora.

Dotyczy to w pierwszym rzędzie p. Szuberta, niemniej też — p. Dziewońskiej. Dawny ulubieniec Łodzi, świetny komik, któremu łódzcy bywalcy teatralni zawdzięczają tyle wesołych chwil, spędzonych dawniej, za dyrekcji Górczyńskiego, w Teatrze Miejskim, przypomniał się obecnie z najlepszej swej strony, tworząc w roli Archibalda Burela arcykomiczną, wyczelowaną w szczególności, świetnie uplastycznioną postać męską — rościca, który daremnie przez trzy akty wysiła się na zdradę małżeńską ze swej strony z piękną „egzotyczną kuzynką”.

Archibald Burel jest również grafo-manem — ofiarą lekarza, który zalecił powieści... Jest to więc, oczywiście, arcygodatnia kanwa, na której autor, a z nim — wykonawca tej paradnej roli, p. Szubert, haftuje kwiatki najprzedniejszego, groteskowego komizmu...

W pełnym znaczeniu tego określenia na wysokości zadania — stanęła p. Dziewońska, również dawno nie widziany w Łodzi gość, w wdzięcznej, bogatej roli egzotycznej kuzynki z Moskwy. Utalentowana aktorka stworzyła miłą, barwą, wdziękiem i życiem przepojony typ pęknętej kobietki rozumie doskonale swą rolę i przeżywa ją tak szczerze, iż — nic dziwnego, że porywa publiczność.

Bardzo dobrą obsadę mają pozostałe dwie role: niewiernej żony Archibalda w osobach malarza Huberta, w osobach pp. Kędzierskiej i Scibora. Postać żony interpretuje p. Kędzierska swobodnie i szczerze, grę p. Scibora, który umiejętnie sztukę wyreżyserował, cechują należyty umiar i inteligencja.

Przepełniona widownia darzyła wykonawców zasłużonemi rzesistami okłaskami.  
J. Z.

#### TEATR KAMERALNY.

Wobec wielkiego powodzenia, jakie wstępnym bojem zdobyła wesoła dowcipna komedia L. Verneuil'a „Egzotyczna Kuzynka” (Kuzynka z Moskwy) z udziałem Kazimierza Szuberta i Eli Dziewońskiej, kierownictwo Teatru Kameralnego pozyskało obu świetnych wykonawców jeszcze na kilka występów do soboty wieczorem włącznie.

#### TEATR POPULARNY.

Dziś, w środę, czwartek i piątek szlagierowa komedio-opera J. N. Kamińskiego „Djabiel w załotach”, urozmaicona aktualnymi kupletami i ewolucjami tanecznymi.

#### JUTRZEJSZY KONCERT STESZENKI.

Jedyny koncert Iwana Steszenki odbędzie się w dniu jutrzejszym, t. j. w czwartek, w sali Filharmonji. Koncert ten z uwagi, że Iwan Steszenko jest artystą, który jednoczy w sobie wszystkie walory śpiewaka operowego z najwyższymi zaletami śpiewaka estradowego, będzie prawdziwą biesiadą artystyczną dla melomanów naszego miasta. W programie szeregi najpiękniejszych arji operowych, pieśni i romanów. Udział w koncercie bierze również pianista F. Szymanowski, który odtworzy arcydzieła literatury fortepianowej. — Początek koncertu o godzinie 8.45 wieczorem.



# Proces o wycięcie ślepej kiszki bez zezwolenia pacjentki

W Norymberdze odbył się przed sądem proces, który może być łatwo pre-judykatem w innych podobnych wypadkach. Chodziło o to, że chirurg niemiecki, dr. Nitsche, dokonując operacji na pewnej kobiecie, bez jej wladzy „przy sposobności” usunął jej wyrostek robaczkowy. Operacja się wprawdzie udała i chora przyszła w zupełności do zdrowia, dowiadawszy się jednak, że pozbawiono ją tak cennego organu, za jaki widocznie uważała tak zwaną popularnie „ślepa kiszka”, wniosła przeciwko chirurgowi skargę do sądu o „uszkodzenie cielesne”.

Powódka stwierdziła pod przysięgą, że nigdy nie byłaby się zgodziła na to, by jej wyjęto ślepe kiszki, którą wszak nikt inny prócz niej, nie miał prawa rozporządzać.

Po wysłuchaniu eksperta, który orzekł, że w danym wypadku operacja ta była wprawdzie wskazana ale nie nie zbędna, sąd skazał nieostrożnego chirurga na 3000 marek „grzywny” albo 20 dni więzienia.

Obecnie „poszkodowana” zapewne zaskarży chirurga o odszkodowanie za stracony organ, ma bowiem do tego najzupełniejsze prawo.

# Konferencja morska i... teoria względności

Polityka byłaby czasami beznadziejnie nudna, gdyby jej nie okraszał humor. Na drugiej i rozwickiej konferencji morskiej w Londynie przedstawicielem humoru był delegat amerykański Atkinson, który składając raport przed jakąś specjalną komisją ciągle mówił o „konferencji Einsteina”. Jeden z członków komisji wezwał go aby mówił nie o konferencji Einsteina; lecz o konferencji morskiej w Londynie. — Nic innego cały czas nie robię — rzekł Atkinson. — Co

w takim razie znaczą ustawiczne wspomnianie „konferencji Einsteina”. — To bardzo proste — była odpowiedź. — Na konferencji londyńskiej ciągle dyskutuje się o względnej sile floty, tak w stosunku do innych krajów jak w stosunku do światowej sytuacji politycznej. Względność ta jest skomplikowana tak, że tylko twórca teorii względności Einstein mógł by się w tym chaosie rozeznać. Dlatego nazwałem naszą konferencję konferencją Einsteina.

# Paw w roli latającego smoka

Niemalą sensację wywołał przed kilkoma dniami w mieście Ried, leżącym w dorzeczu Innu, jakiś olbrzymi ptak, który leciał ponad najwyższymi dachami, i zaczął następnie krążyć dokoła gmachu sądu okręgowego. Wszystkie ptaki pierzchy przed nim w popłochu i z krzykiem, a na ulicach zbierały się tłumy ludzi, które z niepokojem obserwowały niezwykle zjawisko. Niektórzy twierdzili, że jest to niebezpieczny smok który lada chwila spuści się na ziemię, i zacznie pożerać ludzi.

na drzewie w jednym z okolicznych ogrodów.

Wówczas okazało się, że był to wspólny, olbrzymi, ale zresztą wcale nie niebezpieczny, oswojony paw, który spłoszony, szukał drogi powrotnej do swej pierwotnej siedziby. Niebawem też zgłosił się jego właściciel, który odebrał zgubę.

Jako też istotnie potwór zaczął opuszczać się coraz niżej i wreszcie usiadł

# Czytajcie „Republikę”.

# Jak zbudować aparat radiowy?

## Bogata radjoliteratura polska daje wyczerpujące wskazówki.

Prawie każdy interesujący się radjofonją posiada odbiornik i „łapie” fale. To łapanie nie zawsze się jednak udaje, często słyszy się tylko pisk i wycie, czasami jakiś odczyt, ale w języku, którego się nie rozumie, wreszcie czasem zdarza się, że miast pięknego koncertu w odbiorniku, panuje głucha cisza.

I biedny radioamator głowi się niekiedy całymi godzinami, zwołuje konsylium radioamatorskie, myśli, kombinuje, lecz aparat w dalszym ciągu źle działa. Główną przyczyną tkwi jednak nie w odbiorniku, ani w stacji nadawczej, lecz w słabym orientowaniu się radioamatorów. Większość ludzi, posiadających aparaty radiowe nie jest zupełnie, albo prawie zupełnie obznajmiona z samą istotą radjofonii.

Aby przyjść z pomocą naszym czytelnikom-radio amatorom, zasięgnęliśmy informacji co do najpoważniejszych i najpraktyczniejszych książek z literatury radiowej, które mogą wyświadczyć radioamatorom wielkie korzyści przy ulepszaniu swych aparatów i poprawianiu audycji. Spis tych dzieł podajemy poniżej:

„Zasady radjofonii” Kpt. Noworolski „Radjoencyklopedia” Burzyński, „Radjo-odbiorniki lampowe” Dr. Jeżewski, „Budowa odbiorników” i „Radjotechnika dla wszystkich” Niemczyński, „Anteny” — wskazówki budowy Burzyński, „Warsztat radioamatora”, „Odbiorniki kryształkowe”, „Odbiorniki lampkowe i wzmacniacze”, Tani odbiornik wakacyjny” dr. Henzel.

Jest to tylko krótki wykaz najpotrzebniejszych podręczników radiowych. Komunikujemy jednak naszym czytelnikom, że mogą wysłać swój adres do zakładu wydawniczych M. Arcta w Warsza-

wie, Nowy Świat 35, a otrzymają zupełnie bezpłatnie kwartalnik „Radjoliteratura”, który podaje opisy wydawnictw z tej dziedziny w językach pol., niem., francuskim i angielskim. Czytelnicy nasi nie omieszkają zapewne skorzystać z tej okazji, by w ten sposób wzbogacić swe wiadomości z zakresu radjofonii.

# REWELACJA

## I. ODSZCZEPNIENIEC

Pierwszy film dźwiękowy w kolorach naturalnych, wykonany najnowszą metodą: **TECHNIKOLOR** ostatni wyraz techniki

II. Ponadto utrzymy i usłyszymy na ekranie kina dźwiękowego w Łodzi znakomitą artystkę i ulubienicę publiczności

## HANKĘ ORDONÓWNE

która między innymi odśpiewa „Publiczki” i „On nie powróci już”

III. Nad program: Niezrównany dodatek Fleischerowski.

Najbliższy program **Grand-Kina.**

# W walce ze światem zbrodni

Napisał na specjalne zamówienie „Expressu” b. aspirant policji śledczej D. W. BACHRACH

39)

Śledztwo potoczyło się naprzód w szybkim tempie. Z każdym dniem przybierały coraz to nowe szczegóły, nowe nazwiska powszechnie znanych i szanowanych w Warszawie osobistości.

Iza B. właścicielka „salonu mód” pod firmą „Elegance” została osadzona w areszcie do dyspozycji sędziego śledczego. Jednocześnie aresztowaliśmy „Złotą Elżę”, weterankę berlińskiego półświatka, którą Iza B. zaangażowała do swej wytwornej spelunki w charakterze „sily fachowej”.

Ta właśnie „Goldene Else” przyczyniła się, dzięki swojej energii i znajomości rzeczy, do rozkwitu domu schadzek, prowadząc go na zasadach przedsiębiorstwa handlowego. Nie zapomniała nawet o „Buchalterji”, która — trzeba przyznać — oddała policji znaczne usługi.

Zdobyty przez nas materiał odsłaniał w całej swej potworności obraz niesłychanego zdżyczenia obyczajów wśród t. zw. lepszych sfer społeczeństwa. We wspomnianym już albumie widniały fotografie i adresy kobiet, które uchodziły za przykładowe małżonki i kochające matki.

Co pchnęło je w ramiona zamaskowanej rozpusty? Trudno było zbadać każdy poszczególny wypadek, naogół jednak — głównym motywem, który skłonił te i ową kobietę do zejścia na śliską drogę, były względy materialne.

Napozór — absurd, tembardziej, że

były to przeważnie żony ludzi bogatych którym mężowie nie żalowali bynajmniej pieniędzy na stroje i różnego rodzaju rozrywki, niemniej jednak był to fakt niezbity.

Dowiedzieliśmy się tego wszystkiego z „księgi buchalteryjnej”, którą Iza B. prowadziła bardzo dokładnie i skrupulatnie. W księdze tej były zapisane wszystkie wpływy i wydatki „przedsiębiorstwa”, a stałe „klientki” miały od dzielne rachunki.

Poza temi kobietami, które uczęszczały do „salonu” Izy B. w celu zdobycia środków materialnych, istniał jeszcze jeden rodzaj „wytwornych” nierządnic. Były to starsze już panie, które, nie mogąc normalną drogą zdobyć sobie kochanków, zwracały się o pomoc do sprytniej Izy. Kosztowało to, oczywiście, grube pieniądze, których pokaźna część znikała odrazu w kasie właścicielki firmy „Elegance”, ale starsze panie otrzymywały wzamian to, czego nie mogłyby same znaleźć.

Przedsiębiorstwo Izy B. istniało bezkarnie przez cały rok. Mimo, że były zachowane wszystkie środki ostrożności, afera nie mogła się dłużej utrzymać w tajemnicy.

Nie pomogło to, że Iza B. dobierała swoją klientelę bardzo ostrożnie, że dłużej się zastanawiała, zanim pozwoliła kcmuś przestąpić próg swego mieszkania, nie pomogły wreszcie „hasła”, które każdy musiał wymienić przy wcho-

dzeniu do przybytku rozpustnej miłości. „Wytworny dom schadzek” został wykryty, a jego właścicielka oraz „dyrektorka”, „Goldene Else”, znalazły się pod kluczem.

Jednocześnie ze zdemaskowaniem właściwego oblicza rzekomego „salonu mód”, policja wpadła zupełnie niespodzianie na trop morderców „Czerwonej Damy”.

Przeglądając pewnego dnia gruby bruljon, w którym Iza B. czyniła swoje notatki, natrafiłem na nazwisko zamordowanej przy Alei Ujazdowskiej kobiety. Obok nazwiska widniała bardzo duża suma, zaopatrzona w adnotację: „Uregulowane dnia 17 marca”.

Co mnie najbardziej zastanowiło, to fakt, że „Czerwona Dama” nie wpłaciła tych pieniędzy, jako klientka, lecz pożyczyciela na procent Izie B. Badając dalej tę sprawę, znalazłem w tym samym bruljonie notatkę, dotyczącą weksli, które wystawiła właścicielka firm „Elegance” na zlecenie zamordowanej.

A więc natrafiłem nareszcie na osobę, która będzie mogła coś powiedzieć o „Czerwonej Damie”.

Uradowany z odkrycia, jakiego dokonałem, pośpieszyłem niezwłocznie do gabinetu naczelnika, by mu o tem zakomunikować. Zwierzchnik obeirzał dokładnie notatkę w bruljonie i rzekł: — Ma pan rację, panie Bachrach... Mam wrażenie, że Iza B. potrafi udzielić nam bardzo wielu cennych informacji dotyczących „Czerwonej Damy”.

Mówiąc to, nacisnął guzik dzwonka, znajdującego się na biurku. Do gabinetu wszedł wywiadowca i stanął na progu w wyczekującej postawie.

— Niech pan przyprowadzi z aresztu Iżę B. — zwrócił się do naczelnika, poczem rzekł do mnie: — Zobaczymy, co ta hetera nam powie...

Nagle jakaś myśl strzeliła mi do głowy.

— Panie naczelniku, kiedy zostało popełnione morderstwo przy Alei Ujazdowskiej? Czy nie siedemnastego marca?

— Tak... Siedemnastego marca...

— To jest zastanawiające... W bruljonie, który ma pan w ręku, widnieje obok nazwiska „Czerwonej Damy” adnotacja, opatrzona tą właśnie datą... Zdaje się, że napisane jest tam czerwonym ołówkiem: uregulowane...

Przejrzeliśmy jeszcze raz ową pozycję. Nie ulegało już teraz żadnej wątpliwości, że Iza B. wyrównała z „Czerwoną Damą” swe rachunki tego samego dnia, kiedy został popełniony mord, to znaczy — była ś w i a d k i e m niezwykle cennym. Z niecierpliwością czekałem na zjawienie się jej w gabinecie. Wreszcie przybyła w towarzystwie wywiadowcy.

— Czy pani znała „Czerwoną Damę”? — zwrócił się do niej naczelnik.

Iza B. zrobiła minę, jakby sobie coś przypomniała, wreszcie rzekła:

— Tak, zdaje się, że ją znałam... Mieszka, o ile się nie mylę w Alei Ujazdowskiej, czy w Jerozolimskiej... Nie pamiętam dokładnie...

Naczelnik spojrzał na mnie porozumiewawczo, chcąc w ten sposób zwrócić moją uwagę na to, że Iza zachowuje się jako niewyraźnie. Cóż miałą znać owe: „zdaje się”, „o ile się nie mylę”, „nie pamiętam dokładnie”?

— Aha... Więc to nie była jakaś blizsza pani znajoma?

— Skądże znowu? — zaprzeczyła żywo indagowana. — Znałam „Czerwoną Damę” ze słyszenia, tak samo zresztą, jak znała ją cała Warszawa...

— Tylko ze słyszenia znała ją pani? A osobiście?

— Osobiście znałam ją również... Ale bardzo mało... Pamiętam, że kiedyś, bardzo dawno, przyszła do mnie w jakiejś sprawie...

— W jakiej sprawie?

— Trudno mi przypomnieć sobie w tej chwili... Zdaje się, że prosiła mnie, bym jej przedstawiła jakiegoś młodego pana, który jej się bardzo podobał...





DŹWIĘKOWY TEATR ŚWIETLNY

# „CASINO”

Ceny niższe!

## Iwan Mozzuchin

w swej pierwszej wspaniałej kreacji dźwiękowej jako

# Hadzi Murat

(Biały Szatan)

oraz

## LIL DAGOVER i BETTY AMAN

w monumentalnym filmie w/g arcydzieła Lwa Tołstoja p. t. „Hadzi-Murat”.

Udział biorą:

Słynny chór kozaków dońskich.  
Niezrównany balet carski Eduardowej.

„Hadzi Murat” w żadnym innym kinie w tym sezonie — wyświetlany nie będzie —



### Ostatnie dni!

Bilety ulgowe ważne! Pocz. o godz. 4.30



Dzisiaj po raz ostatni!

Ceny miejsc:  
zł. 1.—, 2.—, 3.—

### „Rycerze Miłostek”

W rolach głównych: ubóstwiana LILY DAMITA

oraz niezapomniana para „rywali” WIKTOR MC. LAGLEN EDMUND LOWE.

Ponadto: Iwan Mozzuchin w towarzystwie przepięknej Zofji Batoryckiej (Miss Polonii) oraz ulubienicy całej Polski Jadwigi Smorsarskiej.

Nad program: **Hawajskie Melodie** wyk. przez Chór Murzynów, Pocz. o g. 4 pp., w sob., niedz. i święta o g. 12.

W sobotę **PORANKI** od godz. 12-2 i niedziele od 2-4

### Chevalier

w niezrównanym filmie

### „Pieśniarz Paryża”

cena wszystkich miejsc po zł. 1.—

### I-szy Dźwiękowy Kino-Teatr w Łodzi „SPLENDID”

CENA MIEJSC: Zł.

1,- 2,- 3.

OSTATNIE DNI!!

Pierwszy europejski 100% film dźwiękowy

# MELODJA SERC

W rolach głównych:

## Willy Fritsch—Dita PARLO

Największy dotychczas wszechświatowy sukces filmu dźwiękowego.

Ponadto:

Rewelacja — Z ekranu **DIALOG POLSKI** w niezwykłym 20-sto minutowym polskim dźwiękowcu. — Sensacja

Początek 4, 6, 8 i 10.

## Zwycięstwo Kleya nad Sztekkerem

Niemal dosłownie cyrk zadrzał w pasadach na widok takiego wyniku dawno oczekiwanej walki z fenomenalnym technikiem o niezwyklej sile — Kley'em.

Trzy czwarte sali, — milczało rozumiejąc w jaki sposób mistrz Polski dostał się na łopatki, zaś zwolennicy Kleya bili entuzjastyczne brawa na cześć swego bohatera.

Tłumy widzów zapełniających w dn. wczorajszym cyrk sportowy z niezwykłym zainteresowaniem przyglądały się emocjonującym zapasom Sztekкера z fenomenalnym Kleyem.

Sztekker od początku walki rozwinął nadzwyczaj szybkie tempo walki. Kley odpowiedział na to takim wyginaniem całego korpusu że chwilowo zdawało się że człowiek ten zamiast normalnego kręgosłupa ludzkiego posiada gumowy przyrząd wyginający się w mgnieniu oka na wszystkie strony.

To też ataki przeważającej siły Sztekera okazały się chwilami bezskuteczne a niespodziewane i niebezpieczne ataki Kleya poważnie zagrażały mistrzowi Polski.

W 26 min. Sztekker unosi swego przeciwnika w górę i swym ulubionym „sou plessem” rzuca Kleya na łopatki — „człowiek guma” jednak w najmniej spodziewany sposób stosuje rulażę i za pomocą dziwnego zgięcia nogi rzuca Sztekкера na łopatki, który padając nie mógł nawet „mostka” dla obrony zastosować, gdyż właśnie noga ta zatrzymała Sztekкера na plecach.

Inne walki: Myrna przez 20 min. opiera się przeważającej sile olbrzymiego Grikisa. Wynik remisowy.

Silny Debie w 18 min. pokonał Fehringera.

Nadludzko silny Pooschoff w 12 min. przytoczył na obie łopatki nerwowego Krausa.

Dzisiaj sensację budzi mecz bokerski decydujący dwóch „mordotłuków” Krausa z Myrną bez ograniczenia rund aż do chnokautu. Poza tym walczą: decydująca o pierwszeństwo Pooschoff — Debie, Sztekker — Grikis i decydująca dwóch klasycznych zapasników Kleya z La Fawrem.

## Doktor P. Klinger

choroby weneryczne, skórne i włosy  
ANDRZEJA 2, TEL. 132-28.

Leczenie lampą kwarcową, analizy krwi i wydzielin. Przyjmuje codziennie od 11-1 i od 6-8 w. w niedziele i święta od 10 do 12. Oddzielna poczekalnia dla pań.

Od 1-2 w Leczniczy (Piotrkowska 62)

## Lecznica SANITAS

ul. CEGIELNIANA 29  
Gabinet wenerologiczny  
D-ra S. KANTORA  
dla leczenia chorób skórnych wenerycznych i moczopłciowych.

Tłumaczenia we wszystkich językach.  
**PODANIA** rekursy i t. p.  
**Przepisywania** szybko i tanio  
**BIURO** Piotrkowska 93 m. 9 fr

## Komunikacja autobusowa Łódź — Piotrków

Autobusy na powyższej linii odchodzi do Piotrkowa o każdej pełnej godzinie począwszy od 8 rano do 20 w wieczór ze stacji autobusowej przy ulicy Rzgowskiej 85, dojazd tramwajami 11 i 4. Czas przejazdu 1 godz. 30 minut. Cena zł. 3 gr. 50.

## SZCZYT ELEGANCI

i ekonomii osiągniesz farbując swej poniszczone obuwie, torebki, kurtki, meble w mechanicznej farbiarni obuwia i wyrobów skórzanym

„JEDYNA”  
Łódź Piotrkowska 106 tel. 184-50  
Zelownia obuwia skórą i gumą indyjską na miejscu

## Dr. Hugo Goldblatt

choroby oczu  
Piotrkowska 17 tel. 132-90  
godziny przyjęć 10-12 i 5-8  
przyjmuje rano od 8 do 10 po cenach lecznic.

Dr. med. NIEWIĄZKI  
specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopłciowych  
ul. Andrzeja 5  
Tel. 159-40  
Przyjmuje od 8-11 i od 5-9, w niedziele i święta od 9-1  
Oddzielna poczekalnia dla pań

Dr. med. Edward REICHER  
Choroby skórne i weneryczne. Leczenie diatermia, Elektroterapia.  
ul. Południowa 28. Od 8-10 rano, 12-3 i 6-9, w niedz. od 9-2 pp. Dla niezamożnych ceny lecznic.

Dr. med. H. Rózaner  
Dzielnia 9, tel. 128-98  
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.  
Przyjmuje od 8-10 i 5-8  
Leczenie lampą kwarcową. Oddzielna poczekalnia dla Pań.

Tylko zł. 130  
Placąc masz możliwość zdobycia popłatnego zawodu  
Zapisz się na kursy kierowców samochodowych pol. YMCA  
Łódź, Al. Kościuszki 68.  
Uwaga! zł. 130 tylko przez miesiąc maj przy całkowitem wykszoleniu, teoretycznym wraz z nauką jazdy

PORADNIA wenerologiczna  
Lekarzy-specjalistów Zawadzka 1.  
Czynna od 8 rano do 9 wieczór.  
Od 11-12 i 2-3 przyjmuje lekarz-kobiet w niedziele i święta od 9-2 pp.  
Leczenie chorób: Wenerycznych, moczopłciowych i skórnych.  
Badanie krwi i wydzielin na syfilis i trypanosomozę.  
Konsultacje z neurologiem i urologiem.  
Gabinet światło-leczniczy  
Kosmetyka lekarska  
Oddzielna poczekalnia dla kobiet.  
Porada 3 złote.

Rozmaite  
UBIORY męskie, damskie obuwie, swetry na wyplatę. Piotrkowska 37, III pięcie, I piętro.  
ZAADOPTUJE uczenie lat 14-18 inteligentną ze zdolnościami rysowniczymi. Oferty sub. „Rysownia”.  
WIKTORJA SIKORA zam. Wrześniańska 24, zagubiła dowód osobisty.  
JAKÓB SZACHAŁOWICZ, zam. przy ul. Gęsiej 1, wyszedł z mieszkania i zaginął.

Dr. med. S. Lewkowicz  
Chor. skórne weneryczne i moczopłciowe  
ul. Konstytucyjna 12, tel. 155-52  
Przyjmuje od 9-1 i od 6-8 Dla pań od 4-5.  
Dla niezamożnych CENY LECZNIC.

Dr. med. S. Neumark  
Choroby skórne i weneryczne, leczenie lampą kwarcową  
MONIUSZKI 5 tel. 170-50.  
POWRÓCIŁ.  
Przyjmuje od 1.30 do 2.30 pp. i od 5-7 ceny lecznic.

Dr. med. STUPEL  
choroby skórne włosów, weneryczne i moczopłciowe  
SZKOLNA 12 tel. 118-28.  
przyjmuje od godz. 6-9 wiecz. Leczenie światłem (Roentgen, lampą kwarcową). Elektroterapia.

Dr. med. HELLER  
chor. skórne i weneryczne  
NAWROT 2 tel. 179-89  
przyjmuje od 10 rano i od 4-8 dla pań spec. od 4-5 w niedz. od 11-2 pp. dla niezamożnych ceny lecznic.





## Reprezentacja armji węgierskiej i polskiej

W dniu 8 i 9 czerwca przyjeżdża do Polski reprezentacja armji węgierskiej (Pisti Vivo Club), która zmierzy się z reprezentacją armji polskiej.

## Czeska drużyna Zidenice zmierzy się w Łodzi z Ł.S.S.G.

Jak się dowiadujemy zwróciła się Warta poznańska do ŁTSG z propozycją rozegrania w Łodzi w dniu 8 czerwca spotkania piłkarskiego z czeską drużyną Zidenice. ŁTSG zaakceptowało propozycję Warty, która również zmierzy się z drużyną Zidenice.

## Bogaty turniej piłkarski w Łodzi

Jak się do wiadujemy w związku z jubileuszowymi zawodami Hakoahu łódzkiego odbędzie się w Łodzi niezwykle bogaty turniej piłkarski, w którym obok Hakoahu łódzkiego weźma udział drużyny ŁKS-u, Turystów i jeden z zespołów ligowych stolicy oraz jedna z zagranicznych drużyn żydowskich. Hakoah prowadzi pertraktacje z Hakoahem berlińskim, Hakoahem z Gracu oraz węgierską drużyną Varosy A. C. (dawniej Vivo). Obok tego turnieju odbędzie się zawody winnych galezi sportu oraz popisy gimnastyczne sekcji gimnastycznej Hakoahu.

# Co mówi tabela ligowa

## Warszawianka znajduje się w beznadziejnej sytuacji

Po dwumiesięcznych walkach tabela ligowa ustabilizowała się i niewątpliwie przez dłuższy okres czasu nie zaidą większe zmiany lub duże przesunięcia tak jak to bywało w latach poprzednich na początku rozgrywek ligowych.

Po ostatniej niedzieli ligowej nie zaszły zmiany, jednakże ostatnie wyniki spowodowały poważne rysy w posadach niektórych liderów, którzy uchodzić zaczęli za przyszłych mistrzów Polski.

Dla górnej części tabeli bezwzględnie najpoważniejsze znaczenie posiada przegrana Cracovii do Legii.

Cracovia potknęła się porażką pierwszy i to na własnym boisku, tak że jej mecz z Pogonią we Lwowie nie wróży nic dobrego dla drużyny krakowskiej, której bezustannie depcze po piętach Wisła.

Wystarczy utrata jeszcze jednego punktu, by Cracovia zmuszona była ustąpić pierwszego miejsca w tabeli Wisła.

Tu trzeba zaznaczyć, że w najszczęśliwszym położeniu znajduje się Legia, która utraciła najmniej punktów. Legia, znajdująca się obecnie w dobrej formie można typować na wiosennego mistrza Ligi.

ŁKS po wspaniałym sukcesie nad Warszawianką poszczycić się może obecnie najlepszym stosunkiem bramek w lidze, co zdarza się tej drużynie po raz pierwszy od czasu powołania do życia Ligi.

Trzeba jednak zważyć, że Ł. K. S. większość spotkań rozgrywa obecnie na własnym boisku, a gdy przyjdzie rozegrać spotkania rewanżowe na boiskach obcych może pójść drużynie łódzkiej znacznie gorzej.

W każdym razie w pierwszej rundzie rozgrywek ŁKS ma zapewnione jedno z lepszych miejsc w Lidze.

Jedno z najlepszych miejsc w tabeli zajmuje Warta, która jednak wykazuje coraz słabszą formę i niewątpliwie staczać się będzie w dół tabeli. Lwowska Pogoń może się poszczycić dość dobrymi wynikami osiągniętymi w tegorocznych grach.

Drużyna ta nie przegrała dotąd żadnego spotkania, lecz rola jej niewątpliwie nie będzie znacznie lepsza aniżeli w roku ubiegłym.

ŁTGS spisywało się bardzo dzielnie na początku rozgrywek. Jak będzie teraz wiadomo. W każdym razie benjaminek Ligi ma szansę w r. b. utrzymać się w Lidze.

Ruch przy wielkich swych brakach potrafi jednak wywalczyć sobie punkt za punktem i niewątpliwie w najkrótszym czasie wzniesie się w górę tabeli tak jak Czarni, którzy po niefortunnym spotkaniu z ŁKD-em w Łodzi wykazują

teraz coraz lepszą formę. Garbarnia nie jest w stanie nadrobić utraconych na początku rozgrywek ligowych punktów, niemniej jednak stwierdzić trzeba, że drużyna ta z meczu na mecz się poprawia i bynajmniej nie zasługuje na to, by zajmować przedostatnie miejsce w tabeli.

Tegorocznym outsiderem Ligi jest Warszawianka, która nigdy nie odgry-

wała ważniejszej roli w Lidze. W latach poprzednich kilka wyczynów tej drużyny pozwoliły jej utrzymać się w Lidze. Jednakże w r. b. sytuacja jest zdaje się beznadziejna i Warszawianka nie ma najmniejszych widoków na wydosłanie się z niemiłego ostatniego miejsca w tabeli.

Tabela ligowa pod względem straconych punktów przedstawia się następująco:

## Stan mistrzostw piłkarskich w klasie B i C okręgu łódzkiego

Rozgrywki o mistrzostwo piłkarskie klasy C i B prowadzone są nadal bardzo zacięcie.

W klasie B po niedzielnych rozgrywkach pierwsze miejsce zajęła drużyna Pogoni, która po niefortunnym meczu z Hasmonią (1:4) kroczy obecnie po linii zwycięstw.

Pogoń straciła zaledwie dwa punkty. Na drugim miejscu utrzymuje się Hasmonia, dalsze miejsca zajmują Zjednoczone i Concordia piotrkowska, która ubiegłej niedzieli zremisowała z SSKM.

Kto zdobędzie tytuł mistrza w tej klasie trudno przewidzieć, w każdym razie

najpoważniejsi kandydaci to Pogoń, Hasmonia i Zjednoczone.

W klasie C sytuacja nie uległa zmianie. W pierwszej grupie prowadzi bezapelacyjnie Huragan, rewelacja tegorocznych rozgrywek, drużyna niezwykle ambitna i twarda.

Przeciwników swoich zwycięża Huragan gładko. W grupie drugiej na czele tabeli utrzymuje się Widzewska Manufaktura z utratą jednego punktu, tak że spodziewać się należy, że decydujący bój o tytuł mistrza klasy C i przejście do klasy B rozegra się między Widzewska Manufakturą i Huraganem.

## Wielkie zawody bokserskie eliminacyjne odbędą się w nadchodzącą sobotę w Helenowie

Kapitan Sportowy Łódzkiego Okręgowego Związku Bokserskiego zabrał się energicznie do pracy, nie chcąc wobec wyjazdu trenera Garzeny do Poznania rozluźnić węzły obowiązku naszych zawodników, którzy muszą się przygotować do meczu międzymiastowego z Poznaniem i do meczu z gdańską drużyną „Schupo“.

Po bardzo interesujących pierwszych zawodach eliminacyjnych, które się odbyły przed tygodniem, kapitan związkowy p. Miłsz organizuje w nadchodzącą sobotę, dn. 24 maja drugie zawody eliminacyjne, zwycięscy których zmierzą się w ostatecznym spotkaniu z dotychczasową reprezentacją naszego miasta.

Zawody odbędą się na placu sportowym „Unionu“ w Helenowie o godzinie 17-ej.

W dniu wczorajszym zostały zestawione pary, które zmierzą się w nadchodzącą sobotę w Helenowie.

W wadze muszej walczą: Brzęczek (Zjedn.)—Mikuta (Kruschender);

W wadze koguciej walczycy będą: Spodenkiewicz (Poznański) — Małoszczyk (Sokół); Wojciechowski (Pozn.) — Zając (Bar-Kochba).

W wadze piórkowej zmierzą swe siły: Kijewski (Zjedn.) — Krzywdziński (Sokół) i Szczepaniak (Sokół)—Kłys (Kruschender).

W wadze lekkiej zobaczymy następujące dwie pary: Chmielewski (Pozn.)—Krejczyk (Sokół) i Garnczarek (Pozn.)—Rubin (Bar-Kochba).

W wadze półśredniej stoczą bezkrwawą walkę: Baranowski (Widzew, Man.) — Małec (Geyer) i Banasiak (P.)—Ryczel (Kruschender).

Waga średnia widzi następujące pa-

ry: Majer Alojzy (Geyer)—Kuropatwa (Kruschender) i Margulies (Bar-Kochba) —Kucharski (Geyer).

W wadze półciężkiej odbędzie się walka: Lompiś (Pozn.)—Rosław (Zl.).

Nadprogramowo walczycy będą jeszcze: w wadze lekkiej: Skorasiński (P.) —Szlężinger (Bar-Kochba) i w wadze półśredniej: Kanc (Pozn.) — Wyrwas (Kruschender).

Organizatorzy dokładają wiele starań aby impreza ta udała się.

Ring zostaje zabezpieczony od deszczu, trybuna jest kryta, zawody mogą się więc odbyć bez względu na pogodę.

## Konarzewski w obozie bokserskim w Poznaniu

Na treningowy kurs bokserski do Poznania przed wyborem reprezentacji polskiej wyjechał z Łodzi jedynie Konarzewski, mimo iż PZB wyznaczyło czterech zawodników łódzkich. Seweryniak, Trzonek i Stibe nie mogli pojechać z powodu nieotrzymania urlopu.

## Czy Hakoah

uratuje się przed spadkiem

Ubiegłej niedzieli udało się Hakoahu wi wiedeńskiemu pokonać w rozgrywkach o mistrzostwo silną drużynę Austrii w stosunku 5:4. Jednakże nie uratuje to już Hakoahu od spadku do niższej klasy. Przynajmniej, teoretycznie Hakoah nie posiada szans utrzymania się w I-iej lidze, mimo iż znajduje się obecnie w dobrej formie. Oprócz Hakoahu spada do niższej klasy drużyna Herthy.

## Podkolegium sędziów piłki nożnej w Tomaszowie

Jak się dowiadujemy odbył się ubiegłej niedzieli w Tomaszowie egzamin na sędziów piłki nożnej w obecności prezesa Łódzkiego Kolegium Sędziów p. Hankiego. Egzamin złożyło z wynikiem dostatecznym 8-miu kandydatów. Jednocześnie postanowiono zorganizować pierwsze podkolegium sędziów piłki nożnej.

## Concordia-SSKM 1:1 (0:1)

Ubiegłej niedzieli odbyło się w Piotrkowie spotkanie o mistrzostwo klasy B. między drużynami Concordia i SSKM. Do przerwy nieznaczna przewaga SSKM który zdobył jedyną bramkę. Po zmianie stron po usilnych staraniach drużyny piotrkowskiej udaje się wreszcie gospodarzom wyrównać. Mecz należał do interesujących. Sędziował dobrze p. Rakowski.

## Wiadomości ze świata lekkoatletycznego

Mecze lekkoatletyczne Śląsk Polski — Śląsk Niemiecki rozegrane zostaną w dniu 8 i 9 czerwca w Król. Hucie i w dniu 31 sierpnia w Bytomiu.

Jako delegat PZLA na kongres międzynarodowej federacji w Berlinie w dniach 20 i 21 bm. jedzie pan Weintal, były opiekun Petkiewicza podczas jego wyprawy do Ameryki.

Kobięcy obóz przed Igrzyskami kobiecymi w Pradze (6—8.IX) odbędzie się w centralnym Instytucie W. F. w początkach sierpnia. W czasie obozu zorganizowane zostaną w Warszawie ostateczne zawody eliminacyjne.

Doroczny mecz lekkoatletyczny AZS (Warszawa) — MAFC (Budapeszt) w Budapeszcie, projektowany na połowę czerwca, zostanie przełożony na termin późniejszy.

## Maks Stolarow

wyznaczony do reprezentacji Polski na mecz z Finlandją

Jak już donieśliśmy, w dniach 29, 30 i 31 bieżącego miesiąca rozegrany zostanie w Helsińgforsie międzypaństwowy mecz tenisowy Polska—Finlandja.

Mecz ten będzie spotkaniem rewanżowym po naszym zeszłorocznym wysockocyfrowem zwycięstwie 6:1 w Warszawie. Ponieważ skład reprezentacji jest ograniczony do trzech osób, w takiej bowiem liczbie przybyli do nas w roku ubiegłym Finnowie, ustalenie jego sprawia duże trudności kapitanowi Polskiego Związku Lawn-Tennisowego p. inż. Meyerhoffowi.

Pewny jest udział w reprezentacji jedynie Jędrzejewskiej i Maksa Stolarowa; kwestja trzeciego reprezentanta jest narazie jeszcze pod znakiem zapytania, gdyż musi to być jednocześnie siłista i doublista.

Wobec lepszej gry Wermińskiego w grzędopównej w Torquay i niedzielnego zwycięstwa nad Tłoczyńskim w Poznaniu, prawdopodobnie zostanie powierzona Wermińskiemu misja bronięcia naszych barw narodowych w Helsińgforsie.

## Wiedeński WAC

gościem Legji

Jak się dowiadujemy spotkanie o mistrzostwo Ligi Warszawianka — Legia, mające się odbyć w dniu 8 czerwca zostało odłożone na termin późniejszy, ponieważ w dniu 8 i 9 b. m. Legia sprowadza do stolicy doskonały wiedeński zespół footballowy WAC.



# Ostatnia minuta.

## Kalinin

pragnie pogodzić opozycję ze Stalinem

Ryga, 21 maja

Przewodniczący CIK-a, Kalinin, przy był wraz z członkiem prezydium CIK-a, Ordżonikidze, do Petersburga. W prze ciągu ostatniego miesiąca jest to już dru ga podróż, którą odbywa prezydent so wiecki do dawnej stolicy.

Podróż ta ma na celu uspokojenie ro botników petersburskich, wrogo usposo bionych do polityki Stalina. Według kur sującej w Moskwie pogłoski, petersbur ska organizacja komunistyczna wylama ła się z pod dyscypliny partyjnej i zażą dała w formie kategorycznej usunięcia Stalina od kierownictwa partii.

Podróżujący z Kalininem Ordżoniki dze jest jednym z najbardziej zaufanych przyjaciół Stalina.

## Dziecko

cudem uratowane przed pędzą cym pociągiem

Bydgoszcz, 21 maja.

Na torze kolejowym opodal Dubelna bawił się 3-letni synek gospodarza Si ningera.

W pewnej chwili nadjechał od strony Działdowa pociąg osobowy, pędząc wprost na bawiące się dziecko. Sto jąca opodal matka chłopca znieruchomiała z przerażenia.

Po przejściu pociągu, chłopczyk wprost cudem uratowany, płacząc ze strachu, pobiegł ku matce. Dziecko do znało tylko powierzchownych skaleczeń głowy.

## Trzej uczniowie zbiegli z domu rodziców

Wilno, 21 maja.

Przedwczoraj zbiegli z domu rodzi ców w niewiadomym kierunku, zabraw sy broń palną: 15-letni uczniowie Ol szewski i Sauk z gimnazjum im. Lele wela i 12-letni uczeń gimnazjum imienia Czackiego — Jaroszewicz.

Policja zarządziła śledztwo, celem odnalezienia uciekinierów.

## 13 kobiet

poniosło śmierć pod gruzami wieży

Wiedeń, 21 maja.

Ze Smyrny donoszą dzienniki wiedeń skie, że na polach opjumowych koło Smyrny, zawałiła się wczoraj popołud niu wieża, pochodząca z czasów rzym skich. Runięcie wieży nastąpiło w chwili gdy u jej stóp kobiety spożywały posiłek. Trzynaście kobiet zostało zabitych, a 8 ciężko rannych.

## Masowe zatrucie straży litewskiej

Wilno, 21 maja.

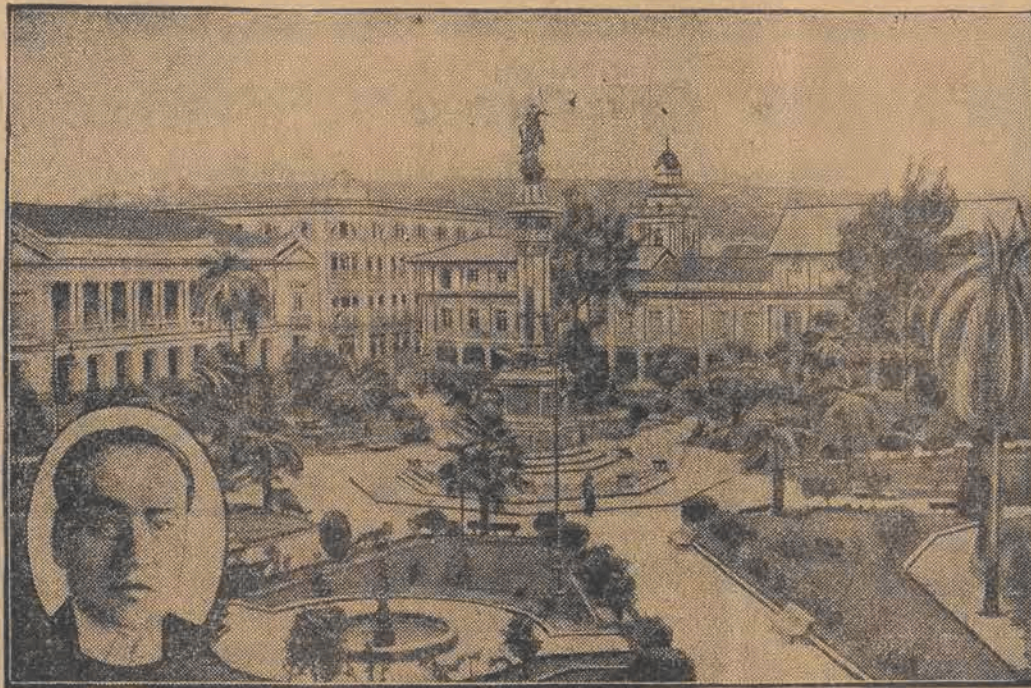
Onegdaj komenda litewska w Ora nach została zaalarmowana tajemniczym zatruciem załogi straży litewskiej w ilo ści 25 osób. Jak się okazało, strażnicy ulegli zatruciu przy spożywaniu obiadu. Kilku z nich zmarło.

## Sowiety przeciw Paneuropie

Moskwa, 21 maja.

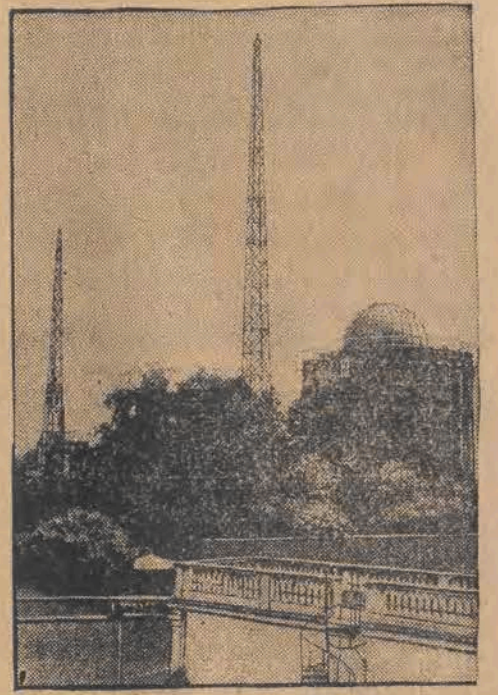
Cała prasa sowiecka od kilku dni za mieszcza artykuły i karykatury, ośmie szające idee pan-europejskiego związku państw. Jednocześnie dzienniki twierdzą, że projekt Pan-Europie ostrzem swoim skierowany jest przeciwko związkowi sowieckiemu.

## Stuletnia rocznica istnienia republiki Equador



Republika Equador (Połudn. Ameryka) obchodzi w tych dniach stulecie istnienia swego jako niepodległe państwo. — Na zdjęciu: główny rynek stolicy tej republiki, Quito. W owalu: prezydent Equadoru, dr. AUORA.

## Watykańska radiostacja



Niedawno otwarta została w państwie papieskim radiostacja watykańska, której zdjęcie podajemy powyżej.

## Żołrzeb Fridtjofa Nansena



Odbył się w stolicy Norwegii, Oslo, 17-go b. m.

## Śmiercionośna rakietka



MAKS VALLIER, znany konstruktor rakietowców środków lokomocji, zabity został pod Berlinem 17 b. m. wskutek wybuchu rakiety.

## Skutki katastrofalnej burzy



Miasto Tekamah w stanie Nebraska (St. Zjedn.) zostało w tych dniach nawiedzane przez straszliwy tornado, który zniszczył je doszczętnie. — Na zdjęciu: ciekawy widok ruin nieszczęsnego miasta.

## Nowy rekord pływacki



LOTA SCHOENEMAN, znana pływaczka, ustanowiła nowy rekord, przebywając wpraw 500 metrów w czasie 7:52.1.

## Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują apteki: G. Antoniewicz (Pabjanicka 50), K. Chadzyńskiego (Piotrkowska 164), Rembelskiego (Andrzeja 26), Sokolewicz Przejazd 19), Zundelewicza (Piotrkowska 25), M. Kasperkiewicza (Zgierska 54), S. Trawkowskiej (Brzezińska 56).

**Prenumerata.** W Łodzi 2.90 miesięcznie. — Zamiejscowe 3.50 zł. miesięcznie. — Zagranicą 5.60 zł. miesięcznie. Odnoszenie do domów 40 groszy.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. Godziny przyjęć redakcji 6— po poł. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się. — Telefon Administracji 1.22-14. — Redakcji: 1.27-24, 1.36-43, 1.36-44

Za wydawnictwo „Republika” sp. z ogr. odpow. Władysław Polak.

**Ogłoszenia:** ZWYCZAJNE: 12 gr. za wiersz milimetry (na stronie 10-szpalt.) W TEKSCIE: 50 gr. za wiersz milimetry. (na stronie 4-szpalt.)

NEKROLOGI: do 150 wierszy po 30 gr. wyżej 40 gr. za wiersz mil. (na str. 4-szp.). Zaręcz. i zaślub. po tekście 10 zł. Za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata. Zamiejscowe o 50 proc. zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Drobne 15 groszy. — Najmniejsze zł 1.50, poszukiwanie pracy 12 groszy, najmniejsze 1.20. —

W drukarni „Republiki” sp. z ogr. odp., Piotrkowska 49 i 64.

Redaktor odpow. Jan Grobelnik.